

Wenezuela - Panama: E-maile

Autor: Marta Szilajtis - Obiegło
08.06.2008.

Zapraszamy do przeczytania e-maili od Marty pisanych z morza na trasie Wenezuela - Panama.

Wiadomości od Marty Szilajtis-Obiegło z jachtu „mantra ANIA”;
Puerto la Cruz (Wenezuela) – Colon (Panama)

SMS, Niedziela, 2008-04-27, 20:46 CST

Od dwóch godzin już samotną żeglarką jestem. Ruszyliśmy na Panamę około dwunastej. Kotwica OK, taktiki tylko czasami. Asia mówi, że u niej autopilot wozi po 30 stopni. Do usłyszenia.

Mail „rano”;, wysłany: Pn 28 Kwietnia 2008, 16:34

Nikt nie mówił, że będzie lekko, ale że aż tak!

W nocy sztormik, dziś całe niebo zasnuwane niskimi ciemnymi chmurami i już tylko 6B pokazuje.

Skąd wiem? Bo przed szóstą taktiki ożyły i pokazują.

Już dojeżdżam do północnej granicy wysepek i za jakieś 3 h zmienię kurs na zasłużony fordewind i może wreszcie się zdrzemnę.

U mnie dochodzi 1000.

pozycja

11 st 40min 3

65 st 45 min, 4

wiatr 6B

morze 4-5

grot na 3 refie i fok

speed 6-6,5

pozdrawiam

Marta

Mail „poniedziałek”;, wysłany we wtorek, 29 Kwietnia 2008, 0:17 CSE

pozycja

12 st 01,1 n

66st 28,7 w

sog 6

cog 300

czas 1730 lt

wiatr ne 6

O Asi nie wiem, bo nie mamy kontaktu, nie słyszymy się na tym radiu.

Raz wymieniliśmy się mailami, czy oby dobra częstotliwość.

Częstotliwość się zgadza, ale ani dziś ani wczoraj nie działało.

I jeszcze całkiem nieoficjalne info, źle się czuje! I to tak mocno, trzęsę się z

zimna, chodzę w polarze, rzygam, nic nie mogę zjeść, i nie mogę spać.
 Może to adaptacja? Tylko czemu tak długo?
 Mam metaclopramid ale nic nie pomaga.
 Radzę sobie ze sterowaniem, zakładaniem spinakerbomu i refowaniem dobrze.
 Kilka usterek jakie były w nocy szybko załatwiłam, ale nie czuję się dobrze
 Nie wiem co to ma być…
 Czemu ten system pozycjonujący nie działa?
 Pisze dużo na kartkach na pokładzie, ale tu na prawdę nie mam siły.
 Ściskam
 Marta

Mail „wtorek” wysłany we wtorek 29.04. 2008, 16:06 CSE

Jest 0945 u mnie. Zaraz spróbuję Asię przez radio złapać.
 Płynę kursem 285 z prędkością ok 6 kn.
 Na trawesie lewej burty powinna niedługo być Bonair.
 pozycja 12 st 38,4 n
 67 st 55,4 w
 wiatr NNE 5-6B

Dziś noc spokojniejsza, wieczorem już zdjęłam grota żeby autopilot się nie męczył.
 Prędkość cały czas była ponad 6 wiec raczej nieźle.
 Patrzyłam na mapę i chyba tak już 1/3 drogi do Panamy poszła.
 Czuje sie lepiej, sterując po 2 h śpiąc po 1 jest znacznie fajniej.
 Rano wypatrzyłam statek, tylko że nie pikał na wykrywaczu.
 Pomyślałam, że może go tam nie ma, ale jak już był blisko to dopiero ten detektor coś dał znać o nim.
 Jak wyjeżdżaliście to powstało przypuszczenie, że pompa słodkiej wody u mnie gubi ciśnienie.
 Co się okazało rozłączył się prysznic na rufie i wylewało się.
 Prysznic zrobiłam z tego niebieskiego węża od wody kilku złączek ogrodowych, dwóch cybantów i metra taśmy teflonowej.
 No i dziś już jestem po kąpieli, czyściutka.
 Szkoda, że z Asią się nie możemy połączyć, nawet nie wiem gdzie ona.
 Pozdrawiam
 Marta

Sent: Tuesday, April 29, 2008 10:47 PM
 Subject: Popołudnie wtorkowe

Panie Andrzeju proszę się nie martwić.
 Ja nie mówię, że jest trudno czy nieładnie :)
 Ja jestem zachwycona, tylko pierwsze dni mnie zaskoczyły, miało być pięknie
 od początku do końca a organizm odważył się mieć swoje zdanie, dawałam znać
 tak na wyrost.
 Dziś już dobrze.
 Rano zrobiłam pranie, wykapałam się ładnie na rufie, zjadłam dwa jajka i
 trochę płatków, przełożyłam spinakerbom na druga burtę, postawiłam grota na 3 refie, sterowałam kilka
 godzin i popołudniu podeszłam do zupki chińskiej,
 takiej pysznej z kurczaka :) i zakończone podejście sukcesem!
 Warunki nie są ciężkie, w nocy trochę obłoczków ze szkwałami takimi lepszymi.
 Było a dziś taaaakie fale!
 Wyglądają trochę jak nasypy kolejowe, wielkie i ciemne, a jak się dobrze
 uceluje w nie, to prędkość nawet 10 kn pokazuje przez chwile.
 W nocy jak się przejaśniło to widać było znaczenie więcej gwiazd niż
 wczoraj, aż mi sie wstyd zrobiło ze znam tylko kilka.
 Mógłby Pan czasem mi pisać, że np. na prawo od Oriona to jest taka i taka
 grupa.. może bym się czegoś nauczyła i przynajmniej wiedziała na jaką
 gwiazdkę dziś steruję - tak raz na kilka dni chociaż żebym mogła sobie ich w nocy poszukać?
 Teraz płynę wzdłuż Antyli Holenderskich, niedaleko do Curacao będę mijać w
 nocy pewnie znów zdejmę grota dla spokoju wszelakiego.
 Pozycja teraz czyli moja 1600

12st 44,6 N
68st 34,3 W
cog 270
speed 7,0

wiatr ENE-E 5-6B

Wieczorem spróbuję jeszcze napisać ale wczoraj bardzo nie chciała mi żadna stacja wysłać, więc w razie czego to do jutra.

Ściskam
Marta

Sent: Tuesday, April 29, 2008 4:06 PM
Subject: Wtorek

Jest 09:45 u mnie zaraz spróbuje Asie przez radio złapać
płynę kursem 285 z prędkością ok 6 kn
na trawersie lewej burty powinna niedługo być bonari
pozycja 12 st 38,4 n
67 st 55,4 w
wiatr nee 5-6

Dziś noc spokojniejsza, wieczorem już zdjęłam grota żeby autopilot się nie męczył.
Prędkość cały czas była ponad 6 więc raczej nieźle.

Patrzyłam na mapę i chyba tak już 1/3 drogi do Panamy poszła.

Czuje się lepiej, sterując po 2 h, śpiąc po 1- jest znacznie fajniej.

Rano wypatrzyłam statek tylko że nie pikał na wykrywaczu.

Pomyślałam, że może go tam nie ma ale jak już był blisko to dopiero ten detektor coś dał znać o nim jak wyjeżdżaliście to powstało przypuszczenie, że pompa słodkiej wody u mnie gubi ciśnienie co się okazało nie było prysznic na rufie i wylewało się.

Prysznic zrobiłam z tego niebieskiego węża od wody kilku złączek ogrodowych dwóch cybantów i metra taśmy teflonowej.

No i dziś już jestem po kąpieli, czyściutka

Szkoda, że z Asią się nie możemy połączyć, nawet nie wiem gdzie ona.

pozdrawiam
Marta

Sent: Tuesday, April 29, 2008 10:47 PM
Subject: Popołudnie wtorkowe

Panie Andrzeju proszę się nie martwić
ja nie mówię, że jest trudno czy nieładnie :)

Ja jestem zachwycona tylko pierwsze dni mnie zaskoczyły, miało być pięknie od początku do końca, a organizm odważył się mieć swoje zdanie, dawałam znać tak na wyrost.

Dziś już dobrze.

rano zrobiłam pranie, wykąpałam się ładnie na rufie, zjadłam dwa jajka i trochę płatków, przełożyłam spinakerbom na drugą burtę, postawiłam grota na 3 refie, sterowałam kilka godzin i popołudniu podeszłam do zupki chińskiej, takiej pysznej z kurczaka :) i zakończone podejście sukcesem!

Warunki nie są ciężkie, w nocy trochę obłoczków ze szkwałami takimi lepszymi było a dziś taaaakie fale! Wyglądają trochę jak nasypy kolejowe, wielkie i ciemne, a jak się dobrze uceluje w nie- to prędkość nawet 10 kn pokazuje przez chwilę.

W nocy jak się przejaśniało to widać było znaczenie więcej gwiazd niż wczoraj, aż mi się wstyd zrobiło, że znam tylko kilka. Mógłby pan czasem mi pisać, że np. na prawo od Oriona to jest taka i taka grupa..

Może bym się czegoś nauczyła i przynajmniej wiedziała na jaką gwiazdkę dziś steruję- tak raz na kilka dni chociaż, żeby mogła sobie ich w nocy poszukać?

Teraz płynę wzdłuż Antyli Holenderskich, niedaleko do Curacao -będę mijać w nocy pewnie znów zdejmę grota dla spokoju wszelakiego.

Pozycja teraz -czyli moja 1600

12st 44,6 N
68st 34,3 W
cog 270
speed 7,0

wiatr NEE-E 5-6B

Wieczorem spróbuje jeszcze napisać, ale wczoraj bardzo nie chciała mi żadna stacja wysłać, więc w razie czego to do jutra.

Ściskam
Marta

Sent: Wednesday, April 30, 2008 5:11 AM
Subject: Nocka

Jest 2300 i tak muszę naładować baterie, to może się uda wysłać
pozycja 12 st 48,1n
60 st 17,6 w
sog 6,5
cog 275
wiatr nee 5

Na razie na obu żaglach jadę, fale bardzo wywożą na boki tego autopilota.

Takie pytanie- czy on ma jakieś zalecenia konserwacyjne np. psikanie wd 40 czy mycie słodką wodą? na razie jest dzielny, ale to dopiero kilka dni, wycieram go z soli koszulka, ale nie wiem czy mu to coś pomoże…

Inna rzecz to już z listy zamówień do Panamy:

dolny bloczek od talii, zacisk coś nie chce działać.

I jeszcze 4 równe uszka do przywiązywania daszka, bo teraz już każda noga ma 2 sznurki u mnie- żeby jej wiatr nie demolował i trzeba go chyba na dzień odpinać, żeby się tiktak najadł, bo teraz to on zgął i mówił, że z głodu- czy on nie umie się ładować w półcieniu?

Parę chyba ładnych zdjęć zrobiłam popołudniu, ale później się zobaczy co wyszło.

Idę się zdrzemnąć.

ppapa

Sent: Wednesday, April 30, 2008 4:20 PM
Subject: Środa rano

Staram się wybierać te szybkie stacje co wysyłają z prędkością 800 i większą.

Pisze maile o 24 tak by przyszedł zanim do pracy pan pojedzie, o 10 tak by był popołudniu i 16 na wszelki wypadek gdyby nocne nie chciały się wysłać.

Na razie nie ma kłopotu z wysyłaniem, czasem się tylko dużo naszukam, ale proszę mi powiedzieć czy to nie za dużo? Czy nie będzie kłopotu z tym 90min limitem?

Nie ma tam jakiegoś licznika impulsów czy czegoś takiego?

U mnie teraz 10:00 rano.

Zjadłam tuńczyka na śniadanko.

Jestem w połowie Zatoki Maracaibo- czyli dokładnie 12 st 52,7’ N oraz 70 st 26,5’ W.

Speed niezły, bo przez całą noc oba żagle były więc od 6,5 do 9 nawet.

COG 275, ale jak minę rzeczkę to zacznę już w dół jechać.

Woda wcale nie jest mętna ani słodsza mimo, że to spora rzeczka.

Dużo więcej statków dziś w nocy bo całe 6

Jak jest fala i takie niskie chmury to ten wykrywacz statków szybciej je widzi ode mnie ale w dzień to ja je pierwsza wypatruje.

Jak podpływa takie bydle to piszczy coraz częściej.

Nie sprawdzałam jeszcze czy przy burcie sygnał się zmienia w ciągły i raczej nie będę tego robić :)

Nie pospalam sobie dziś, bo autopilot robił brzydkie rzeczy, np. wyłączył się 2 razy nawet nie zapiszczał i przeszedł na stand by.

Grota przerzuca na wsteczny, a że jest zakontrowany to potem ciężko wrócić na kurs, więc sama sobie jeździłam, ale było bardzo przyjemnie i mokro.

Z kokpitu 2 ryby rano wyrzuciłam.

Wiatru nadal jest 6B z NE.

Znów się przypiekłam, bo zamiast się wytrzeć ręcznikiem to czekałam aż mnie słonko wysuszy i znów mnie plecki bolą :(

chyba jednak zacznę się smarować tymi papkami poślizgowymi..

Do popołudnia.

Ściskam Marta

Sent: Thursday, May 01, 2008 7:08 AM

Subject: Re: Prognoza

Wiatr się zepsuł. Wieczorkiem jeszcze ładnie pięknie, a teraz już 5 węzłów jadę:(

Jest 00:30 pozycja 12 st 51,4 N, 72 st 06,7 W, cog 260, sog 5kn, wiatr E4 :(

Detektor radarów się wyżywa nade mną, jest bardzo wilgotna noc, lekko niewyraźnie i zamglone wszystko w aerozolu morskim a na wykrywaczu same światełka, kilka razy było już tak, że z każdej strony, a ja ich nie widziałam, potem przestawały po kolei mrugać i spokój.

Obrazek jakbym przez kotwicowisko przepływała nie widząc tych statków. Mgły nie ma więc to nie to, ale widoczność ograniczona, a tak jak sądziłam pod tym brzegiem ruch niezły.

Idę coś zrobić, bo coś tu jest nie tak, żeby tylko 5kn pływać.

Miłego dnia

Marta

Sent: Thursday, May 01, 2008 2:29 PM

Subject: Czwartek chyba :)

Zostało jakieś 450 mil, ale gorzej z wiatrem- przynajmniej zrobię jako takie porządki.

Żeby taktiki się najadły to z tych niebieskich pasów samochodowych połączyłam ramki od daszka i odpięłam tylko pół suwaka z przodu żeby mieć cień przy sterze a taktiki miały słońce, ale wcale nie zaczęły tak od razu działać, zobaczymy popołudniu.

Teraz płynę sobie kursem 250 wzdłuż brzegu, w bezpiecznej odległości

pozycja o 1000

12 st 43,2 N

72 st 54,0 W

prędkości nie ma zawrotnej, bo wiatr osłabł tak 4,5 - 5 kn

Już nawet spinaker postawiłam i niewiele lepiej. Wiatr E 3-4.

W nocy całkowite zachmurzenie, ani pół gwiazdki nie było, więc pewnie ma pan na systemie śledzenia niezłe zygzaki w moim wykonaniu :)

Jak w końcu mam ładować muzyczkę? Inwerterem czy USB?

pozdrawiam

Marta

Sent: Thursday, May 01, 2008 10:35 PM

Subject: Bom

Oczywiście mi bikini zwiąło! A lubiłam je. Było białe w kwiatki.

Do braku nieszczęść brakowało tylko, żeby się woda w zbiorniku skończyła jak siedziałam na rufie namydlona, ale to akurat nie nastąpiło. Proszę mi powiedzieć co mam jeszcze szybko przed nocą przejrzeć, bo złapałam stresa. Obejrzyj ktoś to w Panamie wszystko jeszcze raz dokładnie?

Dostałam od mamy dwa prezenty niespodzianki "na kiepskie chwile". Już miałam jeden w ręce, ale odłożyłam jeszcze, bo myślę, że kiedyś się przydadzą bardziej. Fajne jest to, że zawsze da się wstać, ale na razie mnie wszystko boli.

Czekam bardzo na maila!!!!

Marta

Sent: Thursday, May 01, 2008 11:24 PM

Subject: Bom

Z daszku wyrwały się zamki a przedarł się tylko troszeczkę na przedniej rurce

Może w Panamie uda się zamki znaleźć, bo bez niego to bym zginęła marnie na tym słońcu.

Dziś jeszcze widziałam jakieś niby delfiny, miały okrągłe łepki i były duże jak dwa delfiny mniej więcej.

Zrobiłam im zdjęcia też.

pozycja z teraz

12st 29,1 N

73 st 33,8 W

kurs 245

speed 6,0

wiatr E5

Miał pan rację, to że się na początku nie bałam to nie znaczy, że teraz się nie boję...

Tak troszkę.

Zobaczmy jaka noc będzie.

Sent: Friday, May 02, 2008 4:05 AM

Subject: Czwartkowa noc

23:30 czwartek.

12st 14,8N; 74 st 01,9W

cog 250, sog 5,0, wiatr NE 5

Dla relaksu chciałam sobie posterować, odsapnąć trochę po niełatwym dniu, ale nie trwało to nawet godziny -jak na horyzoncie zaczęło błyskać.

Pojedyncze czarne chmurki i coraz ciężej się sterowało.

Nie interesowało mnie prawdę mówiąc - czy będzie ta burza czy nie , ale wołałam już zarefować teraz :)

No i nad tym spędziłam godzinkę.

To był manewr reflowania grota, ze zmianą halsu. Po zarefowaniu jechał ślicznie po 7kn równo, teraz osłabło coś, ale jeszcze przemyślę czy będę go znów stawiać . Szczerze mówiąc na razie wszystko mnie boli, zwłaszcza plecy i prawa ręka.

Teraz jest projekt, żeby posterować jeszcze godzinkę i się zdrzemnąć.

Do jutra, może będzie spokojniej.

Marta

Sent: Friday, May 02, 2008 2:45 PM

Subject: Piątek

No to zaczyna sie weekend :)

Jakby to jakaś różnica była. Noc wyjątkowo spokojnie. Mimo, że właściwie do 4 nad ranem błyskało.

Teraz wiatr odkręcił na wschodni i przed kąpaniem jeszcze będzie trzeba zamienić żagielki stronami.

Płynę cały czas jakieś 50-60 mil od lądu, woda ma tu głębokość ponad 3500 metrów. Wcale tego nie widać, ale może jak teraz jest spokojniej jakieś ładne stwory morski powyłazą z odmętów.

Pozycja z 09:30 11st 58, 5 N; 74st 55,6 W; sog 5,5; cog 265, wiatr E 4-5

Wczoraj to zapomniałam o tym, ale rano myjąc zęby natknęłam się na wodę w jachcie

Spod szafki podmasztowej, tam gdzie jest do stępki zamocowana rura podpierająca maszt. Było tak 3-4 litry wody i to słonej (stwierdzono organoleptycznie)

Skąd to tam to nie wiem?

Zostało mi jedno jabłko, będę musiała znaleźć sobie inna atrakcję chyba.

Dzisiaj w planie jest ściągnięcie deski od silnika i pranie.

No i listę rzeczy miałam zrobić:

dolny bloczek od talii x1

mały bloczek- taki jak do refów x3

szekle małe i średnie z cienkimi i średnimi przetyczkami x 4

uchwyty do mocowania linek daszka x4

torba na koło ratunkowe- wymiary 52 x 33 x 13

kieszenie kokpitu - jeśli się uda- wymiary (34x 31) takie są dwie a linki z gumką, żeby były szersze i jedna 24x31

ładowarka od komputera - Grzegorz zepsuł i zabrał

płyty CD

zamki plastikowe do bimini 145 cm

książka o gwiazdach

Ew. tabletki do czyszczenia zbiorników wody pitnej- jeśli coś to pomoże- bo ta woda jest na prawdę niesmaczna! U Asi nie ma chyba wkrętaków elektrycznych

halogenowe żarówki takie z dwiema długimi nogami tylko nie takie mocne x2

pasek klinowy do silnika i filtry paliwa.

U mnie ten pasek to się nieźle kruszy i sypie „fafuły”…
 Na razie nic więcej sobie nie przypominam. Jakby co to jeszcze popołudniu dopiszę.
 Pozdrawiam
 Marta

Sent: Friday, May 02, 2008 10:48 PM
 Subject: Piątek

Ja jestem już prawie na trawersie Cartageny
 Pozycja z 1800: 11st 44,5N; 75st 36,4 W; sog 6,0, cog 245, wiatr NE 4
 Żadnego statku dzisiaj nie było.

Wiatr osłabł i kręci trochę, czasem prędkość nawet do 3 kn spadała. Na pełnym żaglu
 fala się nakłada i autopilota wozi jeszcze bardziej niż zwykle. Taktiki jak nie działały tak nie działają
 jedyne co pokazują to wiatr! Tak dla odmiany kierunek, prędkość Bueforta i węzły,
 ale nic poza tym, same kreski i czasem piszcza, że hull batt.

Deseczka oszlifowana, jutro jak nie będzie za mocno bujać to ją pomaluję.

A kiedy pan przyjedzie? Mamy jakieś wieści z Panamy?

Pozdrawiam.

Marta

Sent: Saturday, May 03, 2008 2:44 PM
 Subject: Sobota

W nocy się bardzo dobrze płynęło, błyskało jeszcze bardziej jak wczoraj, ale nic z tego się nie wykluło.
 Tak koło 03:00 obudził mnie zapach kawy. Pomyślałam, że to miło tak dostać kawę z rana, ale nie wydało
 mi się to zbyt logiczne, bo przecież nie nastawiałam…

W szafce z przyprawami - słoik nuteli zdemolował paczkę kawy i stąd ten zapach…

Sprzątanie trochę zajęło a skoro już była pod ręką to wypłam i tak siedzę od 3

ładnie wiało, cicha dość noc tym razem, dopiero o 05:00 się wilgoć pokazała.

Cicho, ciemno nic - tylko sterować.

Speed niezły był bo 6 nawet 7 węzłów. Teraz od 8 już gorzej, spada poniżej 5.

Glonów dużo pływa, rano myślałam, że to jakaś plama, taki równy rudy dywan.. . głęboko tu a one sobie
 płyną takimi kępami, fe…

Robiłam dziś film podwodny kadłuba i tak patrzę, że antyfuling to chyba nie był bardzo fajny, bo już jest
 zieloniutka broda na dziobie, jak na 3 tydzień w wodzie to taka pokaźna.

Na razie ciężko mi tam sięgnąć kończynami z pokładu –więc umyję w Panamie.

Teraz 10:00 u mnie, płynę- takie naciągane 5kn, kursem 250, wiatr z NE 3-4, pozycja 11st 00,8 N; 76st
 56,2 W

Pozdrawiam

Marta

Sent: Saturday, May 03, 2008 11:05 PM
 Subject: Popołudnie

Tłoczą się statki, wszystkie mnie wyprzedzają! Chyba zacznę do nich strzelać, żeby nie zajmowały mi
 kolejki w Panamie. Wiatru coraz mniej, popołudniu nawet na taki jakiś półwiatr mi odwróciło i oba żagle
 mam na jednej burcie- jakoś nie swojo mi z tym.

Po kilku godzinach szlifowania, gładzenia i malowania deski stwierdzam, że wygląda nadal źle.

Ona taka plamiasto -szara jest. Wcale nie chce wyglądać jak kłapa od fortepianu.

Przy okazji oszlifowałam i pomalowałam paznokcie- te to wypadły bez porównania lepiej niż deska do
 silniczka. Jeszcze przypomniałam sobie, że spośród licznych myszek jachtowych żadna nie chce
 współpracować, mówił pan , że są jakieś na PS 2 czy coś takiego.

Niedawno minęła 18, znów nie udało się usłyszeć z Asia, ale czasami sobie maile ślemy.

Dokładnie to jestem :

10st 50,1 N;

77st 35,8W;

cog 245, sog 4, wiatr NEN 3
pozdrawiam
Marta

Sent: Sunday, May 04, 2008 3:10 PM
Subject: Niedziela

Całą noc wiatr był bardzo niemiły.
Tak na granicy włączenia silnika.
Ustawiłam sobie kropkę na mapie i poszłam sterować, za 1.5 godziny schodzę i patrzę ile od kropki jestem i .. . całe 3,5 mili! Ale później już nawet 4 węzły się udało jako wycisnąć . Więc silnikownia póki co daje się unikać. Tak to jest z tym wiatrem, raz za dużo raz za mało.
Teraz jest 10:00, prędkość 3,8 kn, cog 250, wiatr NE 2-3, pozycja 10st 26,8 N; 78 st 39,6 W
Już po śniadanku, taka puszcza mleka akurat starcza na płatki i kawę, tylko te mleczka są jakieś zagęszczano -słodkie.
Chyba się już trochę opaliłam, nie będzie wstyd zejść na ląd.
Jeśli dobrze liczę to jutro rano mamy szansę dopłynąć ,więc noc akurat wypadnie na podejściu do Colon - czyli w dzień spróbuję się zdrzemnąć żeby mnie nic nie rozjechało.
Urządzonko do wykrywania radarów działa dobrze, więc powinno być ok.
Mamy płynąć do tej mariny po prawej, na pierwszy dzień- czy zmieniła się koncepcja?
Pozdrawiam serdecznie po nocy za spokojnej
Marta

Sent: Sunday, May 04, 2008 4:57 PM
Subject: Paski silnikowe

Odkręciłam tą maskownicę od pasków w silniku.
Wszystkie luźne i dużo takiej startej gumy na czarny proszek.
Grzegorz to dokręcał ,więc szczerze mówiąc nie wiem czy dam radę mocniej je naciągnąć. Po prawej stronie pod alternatorem jest śruba 13 którą trzeba poluzować żeby naciągnąć, tylko że ona jest całkiem wyrobiona- nie ma ostrych krawędzi żeby ją chwycić kluczem. Nie mogę jej rozwinąć, bo mam tylko śruby 12 i 14 czyli nie będą pasować.
Wiatr zdycha, płynę 3 kn, Asia już dopływa, a ja nie mogę silnika używać :(
Jeszcze się z nią posiłuję. Proszę dać znać co robić.
Pewnie się nic nie dowiem bo niedziela...

mechanik jachtowy :)

Sent: Sunday, May 04, 2008 11:01 PM
Subject: Niedziela

Oj jak wolno!
Jak stonoga się wlokę i chyba przed środą będę!
Jeszcze sobie przypomniałam, że być może dotrą termopary do stoczni, to też się przydadzą.
Pompka do zmieniania oleju jest jedna na obie łódki, ale bez tego da się żyć.
Asia miała taki fajny juzing do oplatania relingów, to może ja też bym mogła taki dostać i ew. bloczki- takie małe do lazy jacków.

Pozycja o 18:00
10st 07,1 N
79 st 02,8 W
sog- nie wspominajmy o tym...
cog- 220
Wiatr- patrząc po fali jakieś NE :)

Pozdrawiam
Marta

Czekam na wieści co z tymi paskami silnikowymi.

Sent: Monday, May 05, 2008 7:32 AM
Subject: Niedziela -noc

Martwiąc się o te biedne luźne paski dotąd telepałam się na żaglu tak z prędkością 2-3kn teraz jest 02:40 i wiatr osiągnął prędkość 2 kn więc autopilot tylko pika i nie chce jechać. Odpaliłam moją super lampę i sprawdziłam co pływa w okolicy. Glonów nie ma , więc włączyłam maszynę na 2000 obr., osiągając już jakąś przyzwoitą prędkość- 4kn! na razie pluje wodą ok, ale poczekamy co będzie dalej. Do portu jakieś 40 mil i te paski tego nie przeżyją moim zdaniem. Asia napisała, że jest na kotwiczowisku gdzie? Po lewej od strony klubu najbardziej po zewnętrznej umówiliśmy się mailowo, że po 10:00 będzie już słuchać radia, a ja przed środą powinnam już być w porcie :)
Pozycja z teraz 0250: 09 st 52,3 N; 79 st 25,6 W; cog 240, sog 4,0; wiatr ...

Pozdrawiam serdecznie
Marta

p.s.

Ja nie chcę co portu!

Sent: Monday, May 05, 2008 7:49 PM
Subject: Pod portem

Ten szpieg to ma lampki tam pod spodem: zieloną i czerwoną diodę i bardzo często mruga. Dziś w nocy trochę siedziałam na tym dziobie i w końcu rozszyfrowałam co mi tu takie smugi światła daje. W nocy nie było wiatru więc testowałam ile czasu potrzebuje silnik by się zagrzać i wyszło 3h! Dziś już przełożyłam wąż, ale i pojawił się jaki przyjemny podmuch więc korzystam z możliwości i jeszcze troszkę żegluję. Już jestem w porcie. Asie znalazłam bez większych trudności. Samodzielne kotwiczenie zajęło z 15 min, stanęłam tak, by na dzień się móc liną przyciągnąć, a na noc stać osobo bezpiecznie.
Pozycja z 1000 09st 36,5 N; 79 st 46,6 W
Mam nadzieję, że będzie tam Internet to się odezwiemy, bo teraz mimo, że pod brzegiem idę- to zasięgu w komórce nie mam. Pewnie dlatego, że inne zakresy mają amerykańskie telefony.
Pozdrawiam serdecznie.
Marta

Sent: Tuesday, May 13, 2008 7:12 PM
Subject: Przylot do Panamy

> terminy się zmieniają
> dzisiaj wciąż mówią że jesteśmy na 2.06
> jeśli zrobią choć jeden taki duży transit jak w tą sobotę (15 jachtów
> poszło) to jest duża szansa że przesuniemy się na ten termin co pan
> zarezerwował
> ale trudno cokolwiek powiedzieć, to się zmienia co kilka dni.
>
> polepiłyśmy ponton ale nie wygląda na dzieło sztuki (chyba że współczesnej
> :) jutro próby pływalności przeprowadzimy
>
> pozdrawiam serdecznie
> Marta Szilajtis-Obiegło

Sent: Friday, May 16, 2008 3:07 AM
Subject: lista do pakowania

W sumie wszystko się już pojawiło w jakiś mailach teraz tylko zebrałam w jedną listę:

dolny bloczek do talii grota
małe uszka do mocowania linek od daszka
pasta do mosiądzu
małe bloczki do refów
tabletki do czyszczenia zbiorników
pokrowiec na kolo ratunkowe
kieszonki
zamki plastikowe do daszka
żarówki - halogenki
paski filtry silnikowe
pompka do ściągania oleju
termopary
juzing
bloczki małe 4 równe do lazy jacków
myszka do laptopa, taka co razem z gpsem działa nawet
Małe i średnie szkle z cienkimi przetyczkami

Więcej nic mi się nie przypomina
Asia mówiła ze swoje braki już wysłała

Dzisiaj o 6 się przestawiłyśmy na kotwice, jako że wcześniej wcale się nie kładłam, to zachwycona tym manewrem nie byłam, ale przynajmniej nas nie skasowali za kolejną dobę.
Na kotwicowisku dużo przyjemniej! Jakiś wiaterek i da się żyć. Mniej robactwa!!

Wczoraj wytarte śruby do balastu do dzisiaj są suchutkie więc chyba dobrze.

Poklejony ponton jeszcze raz będziemy kleić bo bierze wodę, dołożymy więcej kleju
Jak obrobię następne zdjęcia to prześlę.

A na razie dobrej nocy wracam na spokojne mile kotwicowisko :)
Marta.